ROK XLIX. Nro 174

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11 Sierpnia 1869. Środa. Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1869.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 14 Wysokość wody st: 1 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na deszcz	Wschód Słońca g. 4 m. 37 Zachód „ „ 7 „ 32	Jutro, Śtej Klary Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, z uwagi na bardzo biedne położenie 7-u rodzin, które w czasie pożaru w nocy z dnia 23 na 24 lipca (4 na 5 siepnia), w domu na rogu ulicy Chłodnej i Waliców, ciężkie straty poniosły, ofiarować raczył tym nieszczęśliwym wsparcie w kwocie rs. 200. Pieniądze te—z rozporządzenia Ober-Policmajstra, rozdzielone pomiędzy nich przez miejscowego komisarza policji, wspólnie z opiekunami cyrkułowymi i właścicielem spalonego domu, wręczone zostały komu należy w dniu 27 lipca (8 sierpnia) jak następuje: 1) Józefowi Augustyniak, wyrobnikowi, który uległ stłuczeniu kręgosłupa i złamaniu kości przedramienia lewego, mającemu żonę i 3 małych dzieci, z których żona i syn, jako poparzeni i pokaleczeni, pozostają w szpitalu, a córka Marjanna 5 lat mająca, z powodu mocnego oparzenia umarła, rs. 50. 2) Szai Abramowiczowi, czeladnikowi krawieckiemu, mającemu żonę i 4 drobnych dzieci, z których żona ciężko pokaleczona, znajduje się w niebezpiecznym stanie rs. 30. 3) Józefowi Hoffmanowi, czeladnikowi szewckiemu, mającemu złamane 3 żebra i obie kości nogi lewej, żona zaś z oparzenia umarła, rs. 25. 4) Andrzejowi Binota, czeladnikowi tkackiemu, mocno skaleczonemu w grzbiet i mającemu żonę i 3 drobnych dzieci, z których syn 4-letni zraniony w twarz i kolano, rs. 25. 5) Aleksandrze Przybyłowskiej, utrzymującej sklepik wiktuałów, z 2-ma córkami, która utraciła przez spalenie się i zalanie wodą, wszystkie prowizje w sklepiku będące, rs. 25. 6) Jakóbowi Dałko, wyrobnikowi z żoną, rs. 15. 7) Antoninie Trzcińskiej, wyrobnicy, mocno poparzonej i pokaleczonej, rs. 15. Prócz tego wydano mieszkającym w tymże: Hejselbetzowi, stolarzowi, Malarskiemu, nauczycielowi żydowskiemu i Korenbergowi, handlarzowi, żonatym i mającym po 3-je dzieci, którzy przy pożarze ponieśli niejakie straty—po rs. 5 każdemu, razem rs. 15. Ogółem rubli sr. 200. (Dz. Warsz.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w królestwie Polskiem na 294 posiedzeniu w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. odbytem, zapisy przez Michała Zembrzuskiego i Ignacego Tomaszewskiego poczynione, a mianowicie: przez pierwszego dla kościoła parafjalnego w Mordach rsr. 450, a przez drugiego rs. 930, dla zniesionego klasztoru księży Franciszkanów w Pyzdrach, na sprawienie organu w kaplicy Męki Pańskiej przy tymże kościele, oraz na obmurowanie cmentarza i dla bractwa Różańcowego, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamentach wyszczególnionemi—zatwierdził. (D. W.)

— *Nadzorca 1-go okręgu dochodów akcyznych gubernij: warszawskiej i siedleckiej* podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do rozporządzenia dyrektora zarządu centralnego dochodów akcyznych w Królestwie Polskiem, ogłoszonego w Nr 151 „Dziennika Warszawskiego, zarząd pomienionego okręgu, otwarty z dniem 1 lipca r. b., znajduje się w mieście Warszawie, przy ulicy Marjańskiej, w domu pod Nr 1087 lit. *L.* (D. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nr 210 wydanym, zamieszczono: Dorożkarz N° 409, Szmul Bremer, przejeżdżając wieczorem w d. 24 lipca (5 sierpnia), przez ulicę Nowiniarską, dostrzegł przez szpary we drzwiach zamkniętego sklepu, jakieś niezwykłe światło; podszedł więc do drzwi i poczuwszy dym, bez najmniejszej zwłoki czasu, dał znać do najbliższej 1szej części Straży ogniowej, która pospieszywszy natychmiast na miejsce, wyłamała drzwi i znalazłszy palące się w sklepie sukno, zdołała stłumić ogień w samym prawie zarodzie. Za tak trafne i energiczne postąpienie, dorożkarz Bremer, otrzymał odemnie w nagrodę rs. 3. O czem podaję do wiadomości podwładnej mi Policji. (Gaz: Polic:)

— ℕ.— Nareszcie po długim poście, a raczej po mortyfikacji przez nielitościwego Offenbacha zadawanej, publiczność odetchnęła i pokrzepiła się wczoraj, usłyszawszy po raz pierwszy nową operę Aubera, pod tytułem: „Pierwszy dzień szczęścia." Zdaje się w dziejach muzyki, niepodobna znaleźć podobnego przykładu, żeby ktokolwiek z kompozytorów w tak późnym wieku, jaką taką operę sklecił. Auber urodził się 29 Stycznia 1784 r., ma więc obecnie 86ty rok. Pierwszą swą operę wystawił, jeżeli się nie mylimy w 1813 roku, t. j. przed 56 laty. Zdawałoby się, że starzec zgrzybiały nic świeżego napisać nie potrafi, a tymczasem „Pierwszy dzień szczęścia" do najładniejszych oper komicznych liczyć się może. Tyle w niej życia, dowcipu, werwy, że nietylko na równi z dawnemi jego utworami stanąć może, lecz niektóre nawet prześciga. A co za świetna i umiejętna instrumentacja!

Wiele się też do powabu przyczynia zręczne a zajmujące libretto przez pp. Dennery i Cormon napisane.

W wykonaniu wczorajszem wiele niedostatków i usterek się znajdowało. Ależ to rzecz bardzo zwyczajna, gdyż pierwsze przedstawienie bywa zwykle tylko ostataią próbą. Nie wszystkie śpiewy były należycie umiane, w niektórych miejscach tempo było zbyt wolne, to znowu czasem śpiewacy nie zdążali za orkiestrą. Wszystkie te usterki z czasem się usuną, wyrównają i będzie dobrze.

Partja Heleny, pełna ozdób i sztuczności, bardzo jest dla pani Dowiakowskiej właściwą. Pragnęlibyśmy tylko w akcie pierwszym mniej słyszeć ciągłej wibracji. Ustępy najlepiej przez nią wykonane były: „Nokturno" („Nocy niech twe cienie") i ostatni namiętny a rozpaczliwy duet z Gustawem (Allegro vivace).

Partja Djelmy jest może ze wszystkich najpowabniejszą i najbardziej uroczą. Szkoda tylko, że dla panny Wojakowskiej jest nad siły. Zdaniem naszem, tylko panna Kwiecińska dobrzeby ją wykonać mogła, i życzyć należy, żeby ta zmiana kiedyś nastąpić mogła. Cóż to za śliczna „Melodja" („Otóż padła noc") i ileby to przy właściwem wykonaniu zyskała!

Partja Gastona wybornie dla pana Filleborna przypada, powtarzamy tylko, że jeszcze ją nie zupełnie wystudjował. Wszakże niektóre ustępy już wczoraj ślicznie wykonał. Do tych liczyć się mogą: „Strofy" (Stances), niewłaściwie w tłómaczeniu „Sonetem" nazwane i wspomniany wyżej duet z Heleną. W ślicznym śpiewie: „Ach! dalej, niech zabawy nic nie płoszy", brakło jeszcze wiele swobody i ożywienia.

Komiczną rolę Littlepola, p. Kozieradzki wcale dobrze wykonał, chociaż nie zawadziłoby trochę w charakteryzacji oryginalności.

Wykonanie innych ról podrzędnych nie psuło ogólnej harmonji.

Nie wiemy dla czego Duettino w akcie drugim opuszczonem zostało. A szkoda, bo to ustęp bardzo wdzięczny.

Libretto wiele na powabie straciło, z powodu niefortunnego tłómaczenia.

Dekoracje bardzo ładne i gustowne.

— Dzisiejszej nocy, zdaniem astronomów ma padać złoty deszcz... gwiazd. Przyczyny spadania gwiazd objaśniają przeróżne hypotezy badaczów mechaniki niebieskiej. Środek listopada jest również, szczęśliwym na gwiazdy, jak i pierwszy dziesiątek sierpnia. Lud widząc spadającą z horyzontu gwiazdę, kreśli znak krzyża świętego ręką w powietrzu i nadaje jej imie, jako duszyczce, nieochrzczonego dziecka. Wczorajszej nocy około drugiej, z północno-zachodniej strony nieba spadały już dość często gasnące gwiazdy.

— Szekspir powiada: że śmierć jest snem bez marzeń. Niektórzy jednak widocznie sądzą przeciwnie, gdyż nadsyłają nam pocztą miejską zażalenia na zakochanych, którzy spacerując po cmentarzu powązkowskim, zakłócają spokój nieboszczyków wzdychaniem. W skutek też podobnego rodzaju zażaleń, administracja Powązek, wydała rozporządzenie, ażeby wrota cmentarne zamykano zaraz o zmierzchu.

— W Szpitalu Św. Ducha, przy ulicy Elektoralnej, nietylko Członek Rady Gł. Op. Zakł. Dobr. Dr Tyrchowski, ale i Dr Hoyer, prof. Szk. Gł., odbył wizytę lekarską nad ofiarami ostatniej pogorzeli.

— Prezydujący w Radzie Szczegółowej domu schronienia Starców Św. Ducha i Panny Marji Ref. Stanu Pruszyński, z delegacji Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych w Królestwie, od kilku dni znajduje się w Łowiczu.

— Jutro w zabudowaniach po Dominikańskich przy ulicy Freta w Ochronie małych dziatek przypada doroczna wizyta, na którą zapewne osoby zostające w bliższych stosunkach z instytucjami ochronnemi jak najliczniej zgromadzić się zechcą. Powyższa ochrona oznaczona Nr 1, nosi nazwę Janikowskiego, który pierwszy rzucił u nas myśl założenia tego rodzaju przytulisk dla dzieci.

—Wapno, kreda, kawałek włosa, znaleziony w chlebie lub bułce. wstrętnem nam je czyni, a nie jest to nigdy wypadek z rzędu tych, o którychby powiedzieć można: *de gustibus non est disputandum.* W innych wypadkach konieczność i upodobanie w samej rzeczy, wiele dokazać mogą. Szczura i stary zużyty but, odtrącamy od siebie, a wiemy, że oblężeni w fortecach, za szczęśliwych się uważali, gdy w głodzie wygotowali sobie starą podeszew lub szczura upieczonego zjedli. Znamy wielu, którzy w życiu nie jedli ślimaków, żab, chrabąszczów; innych zaś widzieliśmy delektujących się upieczoną zieloną żabką. Są tacy, którzy spostrzegłszy karalucha w chlebie, wydłubują go wraz z częścią ciasta, a resztę konsumują. Lecz są i inni, dla których coś podobnego sprawia mdłości. Byliśmy świadkami w jednym z zakładów ogródkowych, jak potężny tarakan czyli karaczan lub kakerlak, leżał pochowany w chlebie. Obecni wymawiali właścicielom zakładu, że częstują ich tem, o co go nie prosili. A jeden z nich postarał się nawet o to, aby sprawa weszła na drogę sądową. Energję tę uważamy za bardzo stosowną i pożyteczną. Życzyćby należało, iżby w innych podobnych wypadkach, publiczność nie zrzekała się swej inicjatywy, przeciwko nieuczciwym producentom.

— W Wiedniu przy ulicy Aspern w hotelu Europejskim p. Pechkrantz zamieszkały dawniej w Warszawie otworzył kantor, który zajmuje się wymianą i zakupywaniem i sprzedażą wszelkich weksli, walut i monet, oraz kommissem i inkassem.

— Zaledwo p. Matias Berson doprowadził do skutku urządzenie taniej kuchni izraelskiej, pokazała się ona rzeczywiście tak użyteczną, iż założenie drugiej kuchni dla starozakonnych bardzo byłoby do życzenia. Słyszeliśmy, że w uznaniu tego p. Henryk Barchan zamierza zaliczyć bezprocentowo na ten cel odpowiedni fundusz, który ma być mu zwrócony, wtedy dopiero, gdy już z dochodów i ofiar prywatnych uzbiera się dostateczna summa na pokrycie długu. Emulacją w dobrem jest prawdziwą poezją życia.

— Znany fortepianista p. Maurycy Dietrich po dłuższym pobycie zagranicą, przybył w dniu onegdajszym do Warszawy.

— O wypadku zawalenia się szybu, w kopalni węgla kamiennego Plauen pod Dreznem, w dniu 2 b. m. dochodzą nas obecnie nowe wiadomości. Według nich liczba ludzi znajdujących się przy robocie, w chwili katasrofy wynosiła nie 400 lecz 270; wszyscy ci jednak nieszczęśliwi znaleźli śmierć w podziemiach. Do południa w piątek (6 b. m.) wydobyto i pochowano już 117 ciał, odgrzebywanie pozostałych czynnie jest prowadzone.

— Miesiąc bieżący przez starożytnych Rzymian nazywanym był *sestilis*, i dopiero cesarz August z przyczyny wielu wypadków pomyślnych w sierpniu wyda-

rzonych, nazwał go własnem imieniem: *Augustus.* Grecy starożytni w sierpniu obchodzili igrzyska nemejskie, ustanowione przez Herkulesa.

— Warszawę dawniej składały jurydyki: Dziekanka, Zadzikowska, Nowoświecka, Leszno, Solec, Tamka i Kałęczyn, Bożydar i Kałęczyn, Grzybów, Wielopole, Bielina, Ordynacka (Zamoyskich) Marjensztadt i Aleksandrja.

— Jutro o godzinie 4ej po południu, w domu p. marszałkowej Omiecińskiej pod Nr 1301 przy ulicy Nowy Świat, w mieszkaniu starszego zgromadzenia *Orgarmistrzów* p. Filipa Stahl'a, odbędzie się sessja tegoż zgromadzenia, celem wpisania i wypisania uczniów i przyjęcia postanowień w przedmiotach wspólnego interessu. Zebraniu przewodniczyć będzie delegowany assessor, nadrachmistrz Magistratu p. Bujalski. Podstarszym zgromadzenia jest pan Budynowicz Józef. Zgromadzenie posiada majstrów cechowych 22, konsensowych 7.

— Jutro o godzinie 5ej po południu, w domu Piotrowskich (dawniej Potkańskich) przy ulicy Długiej pod Nr 557, w mieszkaniu starszego zgromadzenia *Blacharzy* p. Wilhelma Jacobi, odbędzie się sessja, przeznaczona na wpisanie i wypisanie uczniów. Podstarszym jest p. Heryng Karol. Majstrów cechowych Warszawa posiada 24, konsensowych 98. Praga ma tylko 2; razem 118.

— Przy ulicy Wiedeńskiej pod Nr 1738, pan Jung Herman przystąpił do wzniesienia nowych murowanych budowli piwowarskich, pod nadzorem budowniczego Cichockiego Edwarda.

— W niektórych handlach owoców, pojawiły się już świeże winogrona.

— W przyszłym tygodniu zapewne pojawi się na scenie wielkiej, oddawa już zapowiedziany utwór: „Ostatnie chwile Kopernika". Główną rolę w tym utworze, grać będzię Krolikowski na pierwsze wystąpienie po powrocie z urlopu.

— Przed paru dniami nadesłano nam z Pragi Czeskiej pierwszy numer wydawanego tam obecnie dziennika w języku francuzkim p. t. *„Correspondance Slave."* Czasopismo to, jak widać, z pierwszego numeru, zamierza objaśniać Europę o stanie i działalności dzisiejszej Słowiańszczyzny. Wydawcą tego czasopisma jest pan F. Mosner.

— Według kalendarzyka dla kapitalistów w bieżącym miesiącu przypadają: termin losowania metalików lutowych i termin wypłaty kapitału sierpniowych metalików wylosowanych w lutym.

— Podajemy tu stopnie największego ciepła w roku bieżącym. W Sierpniu: dnia 5 stopni 22,7; 2 stop. 26,2; 1 stop. 26,3. W Lipcu: dnia 31 stop. 25,6; 30 stop. 24,2; 29 stop. 23, 7; 28 stop. 21,6; 27 stop. 25,0; 14 stop. 22,3. W Czerwcu: d. 15 stop. 21,2; 14 stop. 22,1; 8 23,3. W Maju: d. 30 stop. 20,4; 29 stop. 24,8; 28 stop. 22,1; 22 stop. 20,8; 11 stop. 21,1; 8 stop. 22,5 R°. Na trzy dni przed tym ostatnim upałem, dnia 5 Maja mieliśmy półstopniowy mróz. Gwałtowne burze panowały w dniach 30 Maja, 8 i 15 Czerwca, 27 Lipca 2 i 6 Sierpnia.

— Przedstawienie benefisowe w Tivoli na dochód p. Karskiej, oznaczone na wtorek, to jest d. 10 b. m. z powodu niepogody odbyć się nie mogło i dlatego nastąpi w dniu 12 b. m. to jest we czwartek. Przedstawienie to urozmaicone będzie spiewami i tańcami.

— Zwracamy uwagę poważniejszych czytelników naszych na tablice statystyczne Hübnera na r. 1869. Jako podręcznik, używają one od wielu lat już zasłużonej wziętości w Niemczech. Nizka cena, układ prosty czyni je przystępnemi dla wszystkich. Tablice Hübnera w przekładzie polskim są już do nabycia w księgarniach warszawskich po cenie 20 kop. za egzemplarz.

— Possesja pod Nr. 3041B, przy ulicy Smolnej i Książęcej położona, gdzie mieści się fabryka machin i wyrobów żelaznych dawniej do skarbu a dziś do firmy Lilpop Rau i współka należąca, w bieżącym roku zmieniła swą postać, głównie przez wzniesienie obszernych warsztatów przeznaczonych na budowę wagonów. Jedna z tych nowo wzniesionych budowli jest przeszło 130 łokci długa i około 30 łokci szeroka. Obszerne jej wnętrza, pokryte lekkiem wiszącem wiązaniem i ożywione znaczną liczbą robotników, po największej części krajowców, pracujących około różnego rodzaju powozów kolejowych w swoim rodzaju piękny przedstawiają widok. Nowe warsztaty stosownie do swego odrębnego przeznaczenia wzniesione zostały podług pomysłu i dyspozycji miejscowego zarządu i inżynierów fabryki, wydział zaś czysto architektoniczny zostawał pod kierunkiem budowniczego Bronisława Zochowskiego.

— W wypadkach nieszczęść, jakim ulegają dzieci, zawszeprawie wina ciąży na samych rodzicach. Naoczny świadek opisanego wczoraj przez nas wypadku rozjechania małej dwuletniej Jadwisi w niedzielę, przy ulicy Mazowieckiej przed Towarzystwem Kredytowem, opowiadał nam, że wydarzenie to miało miejsce około 8-ej wieczorem, że dorożka wolno zupełnie jechała, a powożący Szymon Sota mimowoli najechał na dziecię, i nie mógł w żaden sposób zapobiedz nieszczęściu. Pomimo natychmiastowej pomocy udzielonej przez Doktorów Liebchena i Lubelskiego (syna), dziewczynka w godzinę umarła. Nazwisko jej Milewska.

— Onegdaj, w cyrkule Jerozolimskim, pracujący przy restauracji domu pod Nr 1437, na rusztowaniu na trzech linkach urządzonem, Aleksander Krasucki i Jan Sawicki, z powodu zerwania się jednej z linek, spadli z wysokości 2go piętra na bruk, i pierwszy z nich rozbił się mocno, drugi zaś nieszkodliwie. Krasucki odesłany został na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus; dla pociągnięcia zaś do odpowiedzialności winnego w niedokładnem urządzeniu rusztowania, dochodzenie ze strony policji zarządzono.— W cyrkule Sobornym, pracujący przy restauracji gmachu byłej mennicy, Władysław Ostrowski, mularz, przez własną nieostrożność, spadł z rusztowania z wysokości 3ch arszynów i uległ nieszkodliwemu pokąleczeniu. Ostrowski do szpitala Śgo Ducha odwieziony został.— W cyrkule Powązkowskim, przy ulicy Mylnej, wprost possesji Nro 2468, znaleziono w rynsztoku nowo narodzone nieżywe dziecię płci żeńskiej. Sąd o tem zawiadomiony i dochodzenie przez Policję zarządzono.

(Gaz: Polic:)

— Ze Skierniewic nadesłano do Redakcji naszego pisma, dwa niezwykłego kształtu, kurze jajka; ciekawi, oglądać mogą te ovologiczne okazy w każdym czasie, w Kantorze Redakcji.

— Z sandomierskiego nadesłano nam pęcherzyki robaczków, które w wielu tamtejszych majątkach zniszczyły pszenicę. Obejrzeć je można w Kantorze naszego pisma za wrzuceniem co łaska do puszki na ubogich.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego",

od J. F. kop. 50, dla pogorzelców przy ulicy Chłodnej i kop. 50 dla biednej powracającej z dalekiej podróży do miasta Łosic; razem rs. 1.

— *Prenumeratorowi.* Na zapytanie pańskie: kto według słuszności ponieść powinien koszt wprawienia nowych szyb na miejsce stłuczonych przez grad, odpowiadamy, że nikt inny, tylko właściciel domu. Może to niewygodnie, ale trudno, nawet własność ma swoje niedogodności i niebezpieczeństwa. Zasadę zupełnej nieodpowiedzialności lokatora jak najwyraźniej uświęca prawo obowiązujące w art. 1754 K. C. F.

— Niedawno dzienniki rozpuściły pogłoskę o mianowaniu professora kijowskiego Feofiłaktowa, dyrektorem otwierającego się instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji. Z tego powodu gazeta „Birż. Wiedom." pisze: „Ponieważ p. Feofiłaktow nie przyjął tej propozycji, kurator warszawskiego okręgu naukowego, T, T. Witte, zawezwał na tę posadę p. Annienkowa, dyrektora humańskiej szkoły ogrodnictwa. Wybór ten, według naszego zdania, nader jest trafny, ponieważ p. Annienkow posiada zasłużoną sławę doświadczonego i uczonego agronoma. Jego prace w leśnictwie zjednały mu szanowną sławę. Zawiadamiają nas także, że na inspektora, otwieranej wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, przeznacza się magister nauk chemiczno-technologicznych w uniwersytecie kijowskim, p. Dobrowolski." (Dz. War.)

— „Corriere italiano" podaje wzmiankę, że pierwszy projekt kolei żelaznej z Tyflisu do Warszawy, której znakomity pożytek dla handlu europejskiego, mianowicie ze względu obfitości nafty pod Baku, uznało niedawno i włoskie towarzystwo jeograficzne, podał Henryk Grzymała Lubański, jeszcze w 1858 r., w dziełku pod tytułem: „Kolej żelazna z Warszawy do Tyflisu." (Dz. War.)

— Radca Tajny *Kruzensztern*, przyjechał z Petersburga.

— Jutro, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kraśniewskiego,** odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakows:-Przedm:, na które pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają. —5978— (10049)

— Gracjan **Rudowski** obywatel ziemski, urodzony we wsi dziedzicznej Bonkowie, powiecie mławskim, umarł w dniu 10 sierpnia r. b., pozostałe córki Aleksandra Cielecka i Józefa Pląskowska, zapraszają krewnych Przyjaciół i Znajomych, na exportacją zwłok na cmentarz powązkowski odbyć się mającą w d. 12 sierpnia o godzinie 5-ej po południu z dolnego kościoła Ś-go Krzyża, a następnego dnia na nabożeństwo żałobne w górnym kościele o godzinie 11-ej rano

—5983— (10051)

Granówko 4 Sierpnia. — Panujące obecnie burze, liczne sprowadzają nam nieszczęścia. Z niedzieli na poniedziałek w nocy, i w poniedziałek po południu byliśmy tu świadkami wielkiej burzy połączonej z gwałtownym grzmotem, piorunami i deszczem. W niedzielę, we wsi Karczewie piorun zabił ogrodnika dominialnego, który przy otwartych oknach i drzwiach siedział z książką do nabożeństwa na łóżku i modlił się. Piorun nie ruszył wcale dziecka, które spało na tem samem łóżku. Również żona i reszta dzieci zabitego, w jednej z nim izbie znajdujące się ocalały. Sam dom także wcale prawie uszkodzonym nie został. Grad niezwykłej wielkości poczynił też wielkie spustoszenia, na polach okolicznych, w jarzynach jeszcze na pniu stojących i kartoflach. Upały przechodziły już u nas nad 35°+R.

— Wielka nagroda cesarska 100,000 fr., nad której przyznaniem czterdziestu mężów fotelowych przez długi czas łamało sobie głowy, znalazła wreszcie godnego siebie laureata i niemniej godną kieszeń. Szczęśliwym wybrańcem losu został p. Duc, budowniczy, pałacu sprawiedliwości. Procz materjalnych korzyści spływają na niego także i moralne. Przyznana mu nagroda znaczy tyle, co dyplom na pierwszego budowniczego Francji.

— W dniu 6 b. m., przed godziną 5tą wieczór, powstała nagle burza, wśród której piorun w biurze telegraficznem przy ulicy Stolarskiej, w Krakowie zniszczył narzędy telegrafowe. W tym samym czasie wpadł piorun do budki budnika kolei żelaznej północnej Nr 397½, między Krakowem a Zabierzowem i zabił tam jednego człowieka. Na kolejach żelaznych pruskich narząd dzwonkowy umieszczony zawsze jest przed budką, ze względu na bezbieczeństwo rodziny budnika. Tego dnia o godzinie 4ej po południu, schroniło się w Rząsce przed burzą ośm osób przy żniwie zatrudnionych, do domku budnika kolei żelaznej. Piorun wpadł drzwiami, zabił gospodarza 32 letniego Józefa Kaszubę, a dwom chwilowo sparaliżował nogi. Reszta osób uczuła ociężałość w całem ciele, lub tylko w nogach, jak gdyby ołowiem były nalane. Piorun uszkodziwszy sufit, wyleciał, lecz jak się zdaje, część elektryczności dostała się drutem telegraficznym do strażnicy Zabierzowskiej, w której cztery kobiety tamże chroniące się równocześnie doznały zagłuszenia i ociężenia w małem stopniu.

— Dnia 15 Sierpnia odsłoniętym zostanie w Lignicy (Liegnitz) na Szlązku pomnik Fryderyka II. W roku 1760 pobił on tu Austrjaków.

Pan Walery Eljasz, malarz krakowski, w tych czasach wykończył szereg illustracji do poematu „Marja." Zdaniem znawców, niektóre z tych illustracji odznaczają się przepysznym układem i wzorowem opracowaniem.

— Korrespondent, a raczej ambassador „Times'a" w Paryżu, niejaki p. Meagher, pobiera 3,000 f. szt. (22,000 rs.) rocznej pensji, nadto dziennik daje mu na koszta reprezentacji, w których mieści się *np.* wydatek na *codzienne obiady dla dwunastu osób!* Za to jednak korrespondent musi być naraz publicystą, politykiem i dyplomatą: obowiązki nielada.

— Miasto Berlin, zamierzyło urządzić na swojem terytorjum park, który nazwany zostanie „Gajem Humboldta". W parku tym zbudowane ma być muzeum pod temże samem nazwaniem, przeznaczone na pomieszczenie zbiorów i gabinetów, z którychby młodzież kształcąca się w naukach przyrodzonych, korzystać mogła. Ma to być pomnik dla wielkiego badacza i filozofa natury. Prace przygotowawcze powinnyby być prowadzone z całym pośpiechem, bo 14go Września, 100-letnia rocznica urodzin Humboldta, już za pasem, a zdaje się, że wypadałoby w ten dzień położyć przynajmniej kamień węgielny. Składki zbierają się już podobno, ale bardzo leniwie—i kto wie czy Ameryka nie będzie bardziej niemiecką od Niemców.

New-York przygotowuje na 14go Września, wielką uroczystość.

— Słynny amerykański autor Both, brat rodzony zabójcy Linkolna poślubiając w tych czasach córkę jednego z New-Yorkskich obywateli, ofiarował jej w serji ślubnych podarków, szkatułę z kości słoniowej zdobną djamentami i złotem, w której mieściło się 3,796... oświadczeń miłosnych nadesłanych mu od dnia 1 Stycznia b. r. od tyluż piękności.

— W Stanach Zjednoczonych kilkanaście pism perjodycznych wychodzi już pod redakcją ludzi czarnych, parę z nich nawet wyłącznie czarne ręce składają do druku. Murzyńska czaszka zatem nie została jeszcze ostatecznie skazaną na zwierzęcość: nie trzeba nią tylko handlować. Rozum, cierpliwość i bezinteresowne uczucie, może uczynią z niej kiedyś czaszkę ludzką.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Czynności francuzkiej kommissij senackiej w przedmiocie projektowanych reform, o ile zdaje się, przyjmują napozór szybszy przebieg, aniżeli im to rozmaite dzienniki przepowiadały, gdyż wybór sprawodawcy kommissji już wczoraj (we wtorek) miał nastąpić, podczas gdy paryzkie nawet gazety donosiły, że wybór ten dopiero po ukończeniu narad kommissji nastąpi. Przypuszczać więc należy, że kommissja do wtorku ułatwić się zdołała ze swoją czynnością.

Długo trwająca słabość francuzkiego ministra wojny wywołała potrzebę powierzenia tymczasowo kierunku ministerstwa wojny ministrowi marynarki. Niektóre z dzienników utrzymują, że dla poratowania zdrowia, marszałek Niel otrzyma urlop trzechmiesięczny.

Zanim jeszcze obecne posiedzenia Parlamentu wielkobrytańskiego ukończonemi zostaną, wyrastają z pod ziemi ważne kwestje, które zajmą niepoślednie miejsce na przyszłej sessji. Najważniejszą z nich bez zaprzeczenia będzie kwestja terrytorjalna irlandzka. Od rozpoczęcia sporów w przedmiocie kościoła państwowego, wiadomem już było powszechnie, że rzecz ta niemałej jest wagi.

Dzienniki londyńskie donoszą, że eskadra angielska stojąca zazwyczaj na morzach chińskich, otrzymała rozkaz udania się do Japonji. Postępowanie wcale nie dwuznaczne japończyków względem europejczyków, napady i zniewagi, jakich świeżo kilku poddanych angielskich stali się ofiarami, objaśniają tę wyprawę.

Pomimo niekorzystnego rezultatu (pisze „Irurac Bat") pierwszych pokuszeń karlistowskich i wpływu, jaki wywrzeć musiały naturalnym sposobem następstwa ruchu w tym kierunku, możemy zapewnić, że karliści agitują bardziej niż kiedykolwiek, i że w Madrycie czynią wielkie ku odparciu ich przygotowania. Dziennik „Correspondence particulière d'Espagne" zaręcza, że cztery kompanje piechoty przeszły w Manszy do karlistów, a skądinąd powzięte wiadomości donoszą, że nietylko cztery kompanie, ale cały bataljon z bronią i bagażami stanął pod sztandarem Karola VII.

Naruszenie granic rumuńskich przez garść chłopów siedmiogrodzkich zaczyna przybierać rozmiary politycznego wypadku. Ze strony rumuńskiej, w urzędowym nawet dzienniku piszą, że w dniu 14 (26) z. m., banda złożona ze 100 ludzi, mieszkańców węgierskiej gminy Żagou, z wójtem na czele pod Facia-Cheiei w dystrykcie Busen przekroczyła granice i stojących tam strażników granicznych zmusić usiłowała, iżby cofnęli się na lewy brzeg rzeki Arzagon. Kiedy urzędnicy celni nie chcieli wypełnić tego zalecenia, banda zburzyła budkę strażniczą, i cofnęła się, grożąc, że wkrótce powróci i że granice najniezawodniej posunie. Rząd rumuński zawiadomiony o tym bezprawym napadzie, odniósł się do gabinetu wiedeńskiego, a jednocześnie zarządził, aby w tym punkcie znajdowała się odpowiednia ilość wojska, wystarczająca do odparcia podobnych napaści.

W Wiedniu jak się zdaje uważano te najzupełniej słuszne rozporządzenia rządu rumuńskiego za pewien rodzaj wyzwania, gdyż na interpellację wniesioną w tym przedmiocie w węgierskiej delegacji odpowiedział kommissarz rządowy baron Orczy, że oddział rumuński liczący 720 ludzi i 12 armat (?) strzegący granicy pod Krasnem, obserwowanym jest ze strony austrjackiej i że właściwe środki przedsięwziętemi zostały, ażeby wojska rumuńskie, w razie, gdyby przeszły granicę, „z należytą energją odeprzeć. Przy tej sposobności jednak musiał p. Orczy przyznać fakt zniszczenia rumuńskiej własności przez mieszkańców Siedmiogrodu. Jak się zdaje, w skutek tego zejścia, powrócił prezes rady ministrów p. Kogolniczano natychmiast do Bukaresztu i objął kierunek spraw krajowych. Dalsze rokowania w tej kwestji pomiędzy rządem austrjackim i bukaresztskim gabinetem prowadzić będzie dyplomatyczny ajent Rumunji w Wiedniu p. Steege.

Na posiedzeniu delegacji węgierskiej, deputowany Zsedenyi wziąwszy za punkt wyjścia obecny stan zbrojny Europy, ostremi słowami wystąpił przeciwko polityce Beusta, i zapytał co sobie myśli kanclerz państwa o przyszłości monarchji? Ciągłe zbrojenia nię pochłaniają dochody kraju i nie dozwalają dojść do najpożądańszego celu, do równowagi w budżecie. Mówca żałuje dalej, że Austrja marzy jeszcze o odzyskaniu swego wpływu w Niemczech, i że w kwestji Wschodniej da się Francji na pasku prowadzić.

Ratyfikacje traktatu handlowego pomiędzy Szwecją a Zollvereinem prusko-niemieckim, wymienionemi zostały w zeszłą sobotę w Berlinie. Traktat ten nabędzie siły obowiązującej z d. 1 września r. b.

JUSSUF RUMELJOTA.

Znany z cywilizacyjnych popędów Vely Pasza, który przez pewien czas był gubernatorem Adryanopolskim, należał jak wiadomo do najgorliwszych stronników reformy w Turcji i pragnął tam zaprowadzić administrację na sposób europejski, taką, jaką widział i studjował na zachodzie.

Skoro więc został zainstalowanym w Adrjanopolu na posadę gubernatora prowincji, postanowił przedewszystkiem zwiedzić więzienia, żeby osądzić sam przez się o obchodzeniu się z więźniami, pod względem moralnym i higjenicznym.

Więzienia Adrjanopolskie ciekawe są do widzenia. Zajmują one kilka piątr podziemnych cytadeli, zbudowanej przez cesarzów greckich, a rozszerzonych przez turków. Całość jest wspaniała, ale przerażająca.

Veli Pasza pragnął głównie wykorzenić rozbójnic-

two, bardzo rozprzestrzenione w rumelijskich górach i niedość powstrzymywane przez jego poprzedników.

Zdarzyło się tedy, że podczas odwiedzin Paszy w więzieniach adrjanopolskich, znajdował się srogi rozbójnik, nazwiskiem Jussu, którego schwytano przy drgającym jeszcze trupie zamordowanego przez niego żyda.

Vely Pasza zapragnął widzieć mordercę i wraz ze swoją świtą zeszedł do lochu wykutego w skale, gdzie przetrzymywano zbrodniarza.

Dziki ten człowiek, który żywot swój skalany rabunkiem i mordem, przepędził w samotności lasów i jaskiń rumelijskich, leżał na w znak, przykuty łańcuchami za ręce i nogi do czterech ścian więzienia. A przytem rodzaj półobręczy żelaznej przykuwał go jeszcze do ziemi tak, że nie mógł się nawet poruszyć.

Na pierwsze zapytania gubernatora, Jussuf którego oczy w półcieniu skrzyły się jak u tygrysa, odpowiedział zaledwie skinieniem. Na konieczne jednak żądanie paszy, rzekł, że da odpowiedź, jeżeli zdejmą mu łańcuchy z rąk, coby mu dozwoliło podnieść trochę głowę i dać niejaką folgę skrępowanym członkom.

Na znak dany przez gubernatora, łańcuchy opadły i Jussuf ciągle jeszcze skrępowany do ziemi, mógł przynajmniej unieść górną część ciała i popatrzeć na odwidzających.

Vely Pasza mówił mu o zbrodni, o wyroku, który nań miał być wkrótce wydanym, i o strasznym losie, jaki go czeka.

Rozbójnik wzruszył ramionami i uśmiechnął się ironicznie.

Zdziwiony tym uśmiechem gubernator, oświadczył mu stanowczo, że postanowił znieść rozbójnictwo w swoim paszaliku i dla przykładu surawo karcić zbrodniarzy. Więc rzekł:

— Żałuj za grzechy, bo dni twoje policzone.

Gwałtowny wybuch śmiechu był odpowiedzią na to oświadczenie Paszy.

Rozbójnik skrzyżował ręce na piersi i rzekł spoglądając bystro gubernatorowi w oczy:

— Mam lat trzydzieści, a od dwudziestu mieszkaniem mojem są skały i lasy. Odkąd dorosłem do lat męzkich, zamordowałem 20 turków, 15 greków, 10 włochów, 12 niemców i 6 francuzów, a żadna mnie za to nie spotkała kara. Zabiłem jeszcze 5 anglików i otrzymałem za to dwadzieścia kijów, i ty chcesz żebym ponosił śmierć za to, że zamordowałem nędznego żyda?.. Żartujesz sobie chyba ze mnie Paszo i ja to miarkowałem, i dlatego właśnie się śmieję.

Basza kazał napowrót nań włożyć łańcuchy.

Wkrótce potem Veli Pasza powołany do innego urzędowania, opuścił Adrjanopol, zanim leniwa sprawiedliwość turecka zdołała się uporać z wyrokiem na Jussuffa. Gubernator który potem nastąpił, wolnym był od wszelkich przesądów europejskich, wypuścił więc Jussufa na wolność, rozkazawszy mu dać ojcowskie napomnienie w pięty, a uradowany rozbójnik wrócił w rodzinne góry, bardziej jeszcze przekonany niż kiedykolwiek, że Paszą zażartował sobie z niego.

SZARADA.

Pierwszych i *trzecich* w meblach niechętnie widzimy;
Na *trzecie czwarte* piękne z zajęciem patrzymy;
Pas *trzeci z drugim*, naszych przodków był ozdobą;
A *cała* gospodarzom znaną jest chorobą.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Szparagarnie*)

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Introligator użalający się niedawno w Kurjerze Codziennym na niesumienne z nim postąpienie jednego kundmana, któremu odniósł 6 książek w szagryn i płótno ze złoconemi wypisami za umówione rs. 2, a rs. 1 ½ tylko otrzymane, oprawnych; zechce wskazać takąż drogą swój adres lub donieść ileby żądał za takąż oprawę 28 tomów Encyklopedji Powszechnej stosunkowo do liczby. Cena powinna być przystępniejsza; a może być pewnym, że lepiej jak w ówczas na tem wyjdzie, gdyż niezawodnie wielu z takąż Encyklopędją by się zgłosiło.

— Przełożony Penssji prywatnej męzkiej o 4ch klassach w Częstochowie, prostując mylne pogłoski, ma zaszczyt zawiadomić, że nauki w pomienionym Zakładzie jako 29tym roku istnienia swego, rozpoczną się z dniem 20 Sierpnia (1 Września) b. r., w tym samym co poprzednich lat zakresie.
(2—3) —5581— (9409)

— Zakład leczenia kumysem D-rów: Przystańskiego i J. F. Nowakowskiego w Warszawie, w ujeżdżalni przy Saskim ogrodzie, otwarty codziennie od godziny 6-ej z rana do 9-ej wieczorem, przyjmuje chorych cierpiących: na suchoty, chroniczne katary dróg oddechowych, takież katary żołądka i kiszek; różne chroniczne odpływy; na bezkrwistość, bladaczkę, długotrwałą djarję, na wszelkie osłabienia i wyniszczenia organizmu. Kurs metodycznego leczenia kumysem trwa 6 tygodni przy codziennym nadzorze lekarzy zakładu, którzy udzielają chorym porad od 8-ej do 12-ej w południe i od 5-ej do 7-ej po południu. Wydawanie zaś kumysu odbywa się dzień cały na butelki i szklanki, butelka w zakładzie wypita kosztuje kop. 30, wzięta na miasto kop. 37½. (8—10) —4154— (6943)

— Doktor *Piotrowski*, zmienił mieszkanie do hotelu Drezdeńskiego, przy ulicy Długiej Nr 556, i przyjmuje rano do godziny 10tej, a po obiedzie od 3ciej do 5tej. (3—9) —5773—(9756)

— Doktor *Petrellewicz*, b. naczelny Lekarz szpitala i Fizyk gubernji płockiej, przeniósł mieszkanie swoje pod Nr 40, w rynku Starego-Miasta, nad apteką Wgo Ołtuszewskiego; przyjmuje chorych od godziny 8mej do 10tej rano, a biednych bezpłatnie.
(3—6) 5766— (9755)

— Stanisław *Piechowski*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku, otworzył kancellarję przy ulicy Tumskiej pod Nr 494, w domu W. Grabowskiego.
(2—3) —5881— (9919)

— Leon *Krysiński*, Magister Prawa i Administracji, mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Przejazd w domu W. Naimskiego Nr 649 (nowy 9). Mieszka przy ulicy Leszno w domu Nr 663 i 4.
(5—6) —5358—(9030)

— Karol *Gostomski*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu, w domu Skwarcowej Nr 75 (nowy). Przyjmuje interessantów z rana do godz: 10, i po południu od 4 do 7. (2—4) —5636—(9526)

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, ulica Wiejska Nr 1734, nowy 16, przyjmuje chorych z rana od godziny 9ej do 3ej, po południu od 5ej do 7ej, cierpiących na piersi choroby nerwowe, ogólne osłabienia i głuchotę.
(21—0) —1635—(2671)

— Doktor medycyny J. Wszebor, mieszka obecnie przy rogu św. Krzyzkiej i Nowego Światu, w domu gdzie cukiernia Semadeniego. Przyjmuje chorych codziennie od 4ej do 6ej po południu. Tamże przeniesioną została Redakcja „Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego." (2—3) —5548— (9477)

— *Choroby sekretne*, u mężczyn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3ej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo.— Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera N° 1372, nowy 67.
J. *Bagieński*. (2—3) —5368— (4583)

— *Orłowski*, Komornik, przeniósł kancellarję swą obecnie pod Nr 543b, przy ulicy Długiej (dom Elerta nowy) w Warszawie. (2—2) —5557— (9356)

— Edmund *Weychert*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję w domu Nro 2, przy ulicy Stojańskiej, obok Zamku. Przyjmuje interessantów z rana do godziny 10tej i po południu od 4tej do 7mej.
(3—3) —5508—

— **Interes bardzo korzystny** jest zaraz do odstąpienia; w posiadanie którego można wejść z niewielkim kapitałem. Wiadomość w owocarni na Krakowskiem-Przedmieściu w domu pod Nr. 391 wprost Saskiego Placu. 3—3—5620—(9476)

DONIESIENIA.



Nagrody Rs. 3.

D. 9 b. m., z domu Wgo Naimskiego, Nr 649 (9), ulica Przejazd, wybiegł **WYŻEŁ** Angielski Ceter, zupełnie biały, z Obrożą na szyi i Znakiem opłaconego podatku. Uprasza się Znalazcę, iżby pod powyższy numer, za wyrażoną nagrodą, zechciał go odprowadzić. Wszelki nieprawy posiadacz poszukiwanym będzie.

(1—2) —5996—(10032)



Nagrody Rs. 3.

W przejeździe do Kolei wybiegł z dorożki

Wyżeł tarantowaty

i zaginął.

Kto takowego odprowadzi do Handlu A. Stępkowskiego, przy ulicy Wierzbowej, otrzyma powyższą nagrodę.

(1—3) —5990—(10080)



Winogrona Węgierskie

KURACYJNE,

otrzymał Skład

Ant. Stępkowskiego,

i takowe poleca, jak również

Ananasy świeże.

(1—3) —5991—(10081)



Pierwszy Transport

Winogron Węgierskich,

nadszedł do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet'a**, w Gmachu Teatralnym.

(1—3) —5994—(10082)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (110—0) —7046— (15658)



Śledzie Pocztowe

tegorocznego połowu, codziennie otrzymuje **Skład Ant. Stępkowskiego.**

(50—0) —3498—(5649)

TEATR WIELKI.

Dziś **TRZEWIKI BALOWE—PRZEZ ZAZDROŚĆ—MAŁE NIEPRZYJEMNOŚCI.** (Po cenach Teatru Rozmaitości.)

Jutro **PIERWSZY DZIEŃ SZCZĘŚCIA.** (po raz drugi).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy- Początek o godzinie 7½, wieczorem. (54—0) —3995(6532)

Dziś:

Benefis Artysty Juljusza Fritsche'go.

I. „**Das Rebhuhn.**" — II „**Fritzchen und Lieschen,**" operetka Offenbach'a. — III. „**Hanni weint, Hansi lacht,**" operetka Offenbach'a.

(1—1) —5993—

Kassyno przy ulicy Śto-Krzyzkiej.— Dziś i codziennie artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą przedstawienia humorystyczne, z tańcami i śpiewami. Początek o godz. 8mej.

(42—0) —4514—

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6½ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środę i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (57—0) —3894—

Jutro:

1. Poświęcenie domu," uwertura uroczysta, (L. Beethoven'a).
2. „Die Schönbrunner," walc, (Lanner'a).
3. „Pompa di Festa," fantazja, (Wilmers'a), solo na różne instrumenty.
4. Potpourri z op. „Trubadur," (Verdi'ego).
5. „Aladdin," uwertura legendowa, (Reinecke'go).
6. „Carnevals-Botschafter," walc, (Strauss'a).
7. Kawatyna z op. „Cerulik Sewilski," (Rossini'ego).
8. „Melodien-Sträusschen," potpourri, (Conradi'ego).
9. Uwertura z op. „Wolny strzelec," (K. M. Weber'a).
10. „Lob der Frauen," polka-mazurka, (Strauss'a).
11. „Śpiew nocny," na kwartet smyczkowy, (J. Vogt'a).
12. „La belle Amazone," fantazja, (Löschhorn'a).

(W razie niepogody, Koncert w sali).

Od Niedzieli Początek o godzinie 6ej.

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu,—Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją P. **J. Russanowskiego**, znanego u nas ze swych zdolności Artysty. Początek o godz 8mej. (38—0) —4513—(4620)

Dziś i codziennie, w Ogrodzie „**ELDORADO,**" przy ulicy Długiej, Nr 586*b*, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (54—0) —4021—

Dziś, Duety: „**Juliette et Dupiton,**" „**Milord et Danseuse,**" i „**Les Troubadours.**"

(1—1) —5995—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 55	Ruble i kop: sr.			
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 52½				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	--	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	93	80	93	80
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	80	93	80
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	67	100	17
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	78	22	77	72
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	-
Nową Ros: pożyczke prem: z r. 1864	174	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	174	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	70	5:	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	103	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	102	67	102	—

Wartość kuponu bież. od List Zast rs: — kop. 53⅓

Od Likwidacyjnych rs. — kop: 77 7/9

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k. 15 rs. 117 k. —

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 5 rs 8 k. 3½

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. — rs. — k. —

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 96 k. 45 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D 10 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop: 5 do rs. 8 kop. —; żyta od rs. 4 kop: 65 do rs. 4 k: 87½; Jęczmienia 4ro i dwu-rzędowego od rs. — kop: — do rsr. — k: —; Owsa od rs. 1 kop: 55 do rs. 1 kop: 85; Kartofli od rs. — k: 75 do rs. — kop: 90

Okowity płacono: dnia 10 Sierpnia za wiadro od rs. 3 kop: 62¼ do rsr. 3 k: 68½; za garniec od rsr. 1 k: 18 do rs. 1 kop: 20.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 174.

Środa.— Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia). Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Kaliński Tomasz obyw: z Łukowa nr 1574b; Łempicki Antoni obyw; do Włocławska nr 1403; Wrącki Edmund z Garwolina nr 2403a.

Wyjechali z Warszawy:

Dąbrowski Heronim urzęd. do Ostrołęki; Linnert August obyw: do Rossji.

Ulubiony Walc z tematów *Strauss'a*, **„An der schönen blauen Donau,“** ułozony do śpiewu przez **Ludwika Grossman'a,** śpiewany przez Pannę **Julję Benati**, Artystkę Opery Włoskiej, i ozdobiony portretem tejże, opuścił w tych dniach prassę, nakładem Składu nut muzycznych **Gustawa Sennewald'a**, przy ulicy Miodowej Nr 481 (4). Egzemplarzy po cenie Kop. 60, nabyć można we wszystkich Składach muzycznych w Warszawie i na prowincji, a mianowicie u PP: **S. Arzt'a** w *Lublinie*, **H. Hurtig'a**, oraz **J. Mittwocha** w *Kaliszu*, i **L. Możdżeńskiego** w *Kielcach*. (1—3) —5914—

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 20 Sierpnia (1 Września) roku bieżąc: o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku, wydzierżawienie possesji Ner 218, w Warszawie przy ulicy Brzozowej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej od summy dzierżawnej na Rs. 225 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej (licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ek. m. Warsz. na złożone w tejże wadjum w ilosci rs: 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić possesję Nr 218, w Warszawie przy ulicy Brzozowej położoną, na rok jeden, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku, ofiarując za takową dzierżawę rs. NN (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, wadjum w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(1—3) —5,827—(D. W.)

Instytut Muzyczny Warszawski (Konserwatorjum).

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Sierpnia 1869 roku, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się w Kancellarji Instytutu Muzycznego Warszawskiego, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzy-letnie, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, wydzierżawienie Piwnic w Gmachu Instytutu Muzycznego, przy ulicy Tamka położonych, od summy dzierżawnej rs. 1,275 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce Inspektora Instytutu, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony Kwit kassy Instytutu Muzynznego, na złożone wadjum w ilości Rs. 300, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Kancellarji Instytutu, każdodziennie, zrana od godziny 9ej do 12ej i po południu od 5ej do 7ej, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić Piwnice w Gmachu Instytutu Muzycznego, w Warszawie przy ulicy Tamka położone, na czas trzy-letni, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b, do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie Rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Instytutu Muzycznego wadjum w ilości Rs. 300, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem dnia NN. (Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Za Dyrektora,

Inspektor Instytutu Muzycznego, **Brzowski**.

(I—3) —5936—(D. W.)

W dopełnieniu poprzedniego naszego doniesienia, tyczącego się

Bibljoteki po ś. p. Banzemerze,

dodajemy, iż obecnie Bibljoteka ta kompletnie uporządkowaną została. Sprzedaż Książek odbywa się u Właścicielki, pod Nr 2624, (Łazienki Kurtz'a), od godziny 10ej rano do godziny 5ej po południu Katalog i Cennik, złożony w Księgarni Gustawa Sennewald'a, przy ulicy Miodowej, Nr 481. (3—3) —5857—(9845)

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres tegoż Biura wchodzące. (4—4) —5695—(10202)

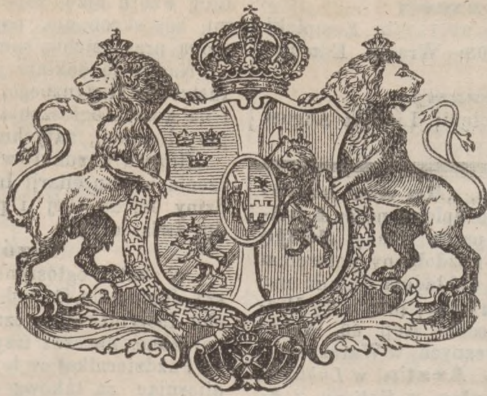
Łaźnia Parowa z dwoma parniami i łazienki o 4 wannach, w każdym czasie są do wydzierżawienia lub sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Zakład ten jest w mieście Powiatowem Pułtusku, liczącym ludności do 10,000 dusz, obok stale konsystującego wojska. Zakład to nowy może być wydzierżawiony lub sprzedany. O warunkach dzierżawy lub kupna wiadomość powziąść można pod Nr 647 i 8, przy ulicy Przejazd, w Kantorze W-go Scholtze w Warszawie, lub na miejscu w Pułtusku pod Nr 292. (6—6) —5663— (9556)

Bardzo ważna wiadomość.
MAGAZYN MEBLI

w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu**. Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (3—3) —5898—(13321)







HENRYK BLOCK,

KALIGRAF DWORU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI KRÓLA KAROLA XV.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu znacznej liczby uczniów, którzy biorą u mnie lekcje kaligrafji, znajduję potrzebnem przedłużyć mój pobyt w Warszawie, i jeszcze jeden kurs urządzić; korzystając przeto z tego, Osoby mają ce chęć poprawienia swego charakteru i nauczenia się pisać pięknie i biegle, jak to ma miejsce w kantorach i kancellarjach, i to w niesłychanie krótkim czasie, bo tylko w przeciągu sześciu lekcji, przy pomocy ręcznej maszynki zechcą się zgłaszać do Hotelu Saskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 11. Osoby udział biorące, płacą za tenże kurs bardzo umiarkowaną cenę.

Nadworny Kaligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie Henryk Block.

ŚWIADECTWO.

Dwaj urzędnicy Warszawskiego Rządu Gubernjalnego, bardzo nie ładnie piszący, wziąwszy sześć lekcji u Pana **Blocka**, zmienili zupełnie charakter pisania i poczęli pisać bardzo pięknie. O czem przy wyciśnięciu herbowej pieczęci, własnoręcznym podpisem zaświadczam.

Miasto Warszawa, 2 Lipca 1869 roku.

Warszawski Wice-Gubernator, (podpisano) **Danilow**.

(podpisano) Radca **Puchalski**.

(1—1) —5989—(6719)

Bona Niemka,

średniego wieku, życzy umieścić się przy Dzieciach tu w Warszawie, lub na Prowincji.

Adres: Ulica Elektoralna, Nr 763, u Państwa Wende.

(1—3) —5974—(10069)

Pierwsza w Kraju Fabryka

OBUWIA

maszynowego szrubowanego.

Wyroby swoje tak z materjału krajowego jak zagranicznego, sprzedaję po cenach przystępnych a stałych, w Pałacu Blanka, obok Ratusza. **L. Lubliński.**

(5—10) —5442—(6979)

Uczniowie Szkół Rządowych

przyjmują się za umiarkowaną cenę, z najlepszem dozorem, pomocą naukową i prawdziwą opieką, na stół i stancję. Wiadomość w Kantorze Stręczeń Guwernerów, przy ulicy Długiej, Potkańskie zwanem, Nr 557, lub pod Nr 58, w Starem Mieście, na 1szem piętrze.— Również tamże **POKÓJ** z meblami, stołem i usługą, zaraz lub od kwartału.

(1—3) —5985—(9185)

Potrzebny jest Rządca z kaucją,

do Hotelu Polskiego.

Interessanci zechcą się zgłosić do mieszkania Właścicielki Hotelu. Ulica Długa, Nr 585.

(1—6) —5966—(10067)

IGŁY I SZPILKI

prawdziwe angielskie

papierek po kop. 6 i 10,

sprzedaje Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych **W. Geyer**, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Kopernika, w domu Zarządu Wojskowego.

(7—10) —4978—(8394)

Własność Ziemska,

w pow. Radimińskim, od Warzzawy mil 4, rozległa dies. 270 (włók 18), składająca się z dwóch części, oddzielne hypoteki mających, w tem dezerta młyna, z obsiewem, łąkami i lasem do sprzedania. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Truskowskiego w gmachu Sądu Apellacyjnego.

(3—3) —5871—(9880)

ETERYCZNE OLEJKI I ESSENCJE,

któremi można bardzo łatwo samemu zimną drogą preparować wszelkiego rodzaju *Likiery*, *Rum*, *Arak*, *Koniak*, również jak i rozmaite Wina; poleca się szczególniej dla kupców, restauratorów i dystylatorów, którzy fabrykując sami będą mieli towar dobry, o wiele **tańszy i lepszy** niż gdyby takowy sprowadzali. Wysyłki w butelkach jeden, pół, albo ćwierć funtowych. Na żądanie załączają się recepty, za przekazami pocztowemi albo franco nadesłaną należnością.

Cenniki wysyłają się gratis na frankowane żądania. Fabryka eterycznych olejków i essencji, *Ferdynanda Elb, w Dreźnie.*

Korrespondencja w niemieckim, francuzkim i angielskim języku.

(2—3) —5760—(9697)



NOWO ZAŁOŻONY przy ulicy Święto-Krzyskiej, Nr 1334 (nowy 23), prawie na prost ulicy Jasnej,



MAGAZYN MEBLI
JANA OLSZTYŃSKIEGO,

zaopatrzony jest w znaczny dobór różnych **Mebli**, porządnej roboty, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się Obstalunki, na wszelkie Roboty **Tapicerskie**, przerabianie starych Mebli, Materaców, zakładanie firanek i t. p. Magazyn ten egzystował poprzednio na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Grodzickiego.

(1—12) —5979—(9310)

PANIENKA

z Patentem **Guwernantki**, życzy sobie otrzymać stałe miejsce lub udzielać Lekcje na godziny. Uprasza się o nadesłanie adressu do Redakcji „Kurjera."

(1—3) —5969—(10002)

KAMIENIE LITOGRAFICZNE,

rozmaitego formatu, wyborowej massy, są do nabycia częściowo lub ogółem, za cenę przystępną, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, Nr 26 nowy. Stróż wkaże.

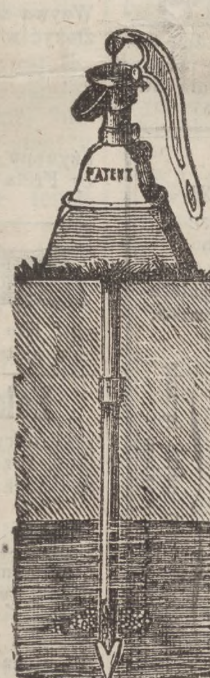
(1—3) —5970—(10068)

STUDNIE ABISSYŃSKIE

SYSTEMU NORTONA,

Nowo wynaleziony przyrząd do prędkiego pozyskania wody małym kosztem.

Cena studni stosownie do średnicy i długości rur od rs. 35 do Rs. 50.



EKSTYNKTORY

CZYLI

PATENTOWANE

SAMODZIAŁAJĄCE

SIKAWKI GAZOWE

po rs. 50 z ładunkami.

AMERYKAŃSKIE SIKAWKI POŻARNE I OGRODOWE

stosownie do wielkości od Rs. 8.

ORAZ

WSZELKIE POTRZEBY TECHNICZNE

dla Cukrowni, Gorzelni, Browarów i w ogóle zakładów przemysłowych po cenach fabrycznych, poleca **Skład wyrobów technicznych LEOPOLDA MEYERA**.

(1—6) —5,977— 10,048) przy ulicy Długiej, pod Nr 557 (32 nowy) na Potkańskiem.



EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA

Z POŁUDNIOWEJ AMERYKI
(Fray-Bentos)



oryginalny wtedy tylko, jeżeli każde naczynie opatrzone jest podpisem Professorów Barona J. v. Liebig i M. v. Petenkofer, jako rękojmia dobroci i tożsamości gatunku.

J. v. Liebig — M. v. Pettenkofer

Otrzymał dwa złote medale na Wystawie Paryzkiej rok 1867 i w Hawrze 1868.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po cenach detalicznych.

1 funt ang. w słoiku	½ funt. ang. w słoiku	¼ funt. ang. w słoiku	⅛ funt. ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 10	Rs. 2 kop. 10	Rs. 1 kop. 15	Kop. 60.

Składy główne w Warszawie u PP. Aug. Ferd. *Gallé*, L. *Gradomskiego*, J. *Riedel*, St. *Rozmanith*, A. *Stępkowskiego, Sowińskiego i Szulca*, L. *Spiessa*, i w 3ch Składach Herbaty Leona *Krupeckiego*.

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Senatorska. Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(25—0) —3538—(5819)



Jest do sprzedania **AMERYKANKA** mało używana i para **Koni** wraz z zaprzęgiem za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można każdodziennie rano do 12, a po południu od 4 do 6, przy ulicy Marszałkowskiej, dom Lusra, Nr 1403, mieszkania Numer 3. (2—10) —5.956—(10015)



NAWOZY SZTUCZNE

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
pod firmą: Hirschman, Kijewski i Scholtze
w Warszawie przy ulicy Solec, pod Nr 2920b (49 nowy) egzystująca

Powołując się na poprzednie ogłoszenia swoje; poleca Panom Obywatelom Ziemskim **Nawozy sztuczne**, a mianowicie:

Nr 1. **Kość nawozową paloną**, po rs. 1 kop. 20.
Nr 2. **Kość nawozową paloną** i preparowaną kwasem siarkowym, po rs. 1 kop. 50.
Nr 3. **Kość nawozową paloną** i preparowaną kwasem siarkowym, zawierającą sole azotowe i przez to silniej działającą, po rs. 2.
Nr 4. **Gips mielony**, po kop 50.
Nr 5. **Chlorek potassu** czyli sól Stąpfurtską, po rs. 4 kop. 50.
Nr 6. **Siarczan amoniaku**, po rs. 6.
Nr 7. **Saletran sody**, czyli saletrę Chilijską po rs. 7 kop. 50.

Za funtów 100 netto łącznie z opakowaniem.

Nadto przyjmuje fabryka zamówienia na nawóz sztuczny w dowolnej ilości, sole azotowe lub potażowe zawierający, po cenie z stosunku wynikającej. Oprócz tego Panom właścicielom cukrowni i mającem zamiar u siebie kość paloną preparować, poleca **Kwas siarkowy** 50° Be, po rs. 2 kop. 50, 60° po rs. 3 kop. 75 i 66° po rs. 4 kop. 50, za netto 100 funtów łącznie z opakowaniem, zapewniając przy tymże obok udzielenia na żądanie stosownej informacji użycia, przy większych partjach na raz wziętych, odpowiedni rabat.

(1—3) —5,973—(10.071)

Bilet Lombardowy

wydany za Nr 23,377, zaginął.
Wzywa się każdego ktoby takowy posiadał, iżby go zechciał złożyć w Kassie Lombardowej, dla wręczenia komu należy.
(3—3) —5200—(8768)

Są do zbycia

Ławki i Stoły

używane zdatne do szkolnego użytku. Wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 255 u stróża.
(2—3) —5956—(10013)



Pies Buldog,

jasno morengowaty, kwartał mający, z Obrożą neizylbrową na szyi, w dniu 6ym b. m. zaginął. Kto odprowadzi go pod Nr 508 przy ulicy Podwal, na 2gie piętro, otrzyma nagrodę. (1—1) —5987—(10070)

Lokal na 1-m piętrze od frontu,

przy ulicy Bielańskiej, w domu Nr 598 (11), to jest: 4 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Drwalnia, Piwnica i Góra, od Śgo Michała roku bież. do wynajęcia, rocznie za Rs. 420. Wiadomość u Właściciela w miejscu.
(1—1) —5980—(10066)

W domu pod Nr 1674 przy ulicy Alea Belwederska są do wynajęcia od Śgo Michała 1869 r. lub wcześniej:

DWA APARTAMENTY

jeden na drugiem piętrze, składający się z 11stu pokoi, kuchni, piwnicy, drwalni ze stajnią i Wozownią; drugi na parterze, składający się z siedmiu pokoi, kuchni w suterynach, drwalni, ze stajnią i wozownią albo bez tych.
(2—3) —5852—(9837)

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9 (nowy 20), w domu najlepiej położonym, gdyż jest między Bankiem a Nowym Ratuszem, jest do wynajęcia od Śgo Michała,

L O K A L,

składający się z 5ciu Pokojów, Kuchni, Piwnicy i Góry.
(2—3) —5920—(9952)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.